Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X

Nowemiasto Pomorze, Sobota, dnia 19 grudnia 1931

Nr. 148

Wobec wymowy rozprawy brzeskiej i sanacji już jakoś nieswojo.

Naturalnem następstwem każdorazowego odurzenia się narkotykiem jest po wytrzeźwieniu nietylko fizyczna niedyspozycja, objawiająca się silnym bólem głowy i rozmaitemi innemi dolegliwościami, ale i pewne psychiczne przygnębienie i zniechęcenie. Niemcy określają to jako „Katzenjammer“, my mówimy w tym wypadku również o „kocie“. Podobny objaw spostrzegamy już dziś po pierwszej fazie procesu brzeskiego u sanacji. Ten radosny szał sanacyjny na skutek postawienia wreszcie owych 11 uwięzionych b. posłów w Brześciu przed trybunałem sądowym rychło ustąpił po zeznaniach tak oskarżonych, jako i po przesłuchaniu świadków stanowi, jakiśmy powyżej określili. Bo i jakże to nazwać inaczej, jeżeli taki np. arcysanacyjny dziennik, jak warszawski „Kurjer Poranny“, takim smętnym oddaje się refleksjom odnośnie do rozprawy brzeskiej, pisząc np. w nr. 340: „Czy proces ten był potrzebny? Czy opanowany był należycie? Czy istota jego zasłużyła na taki rozgłos?“ Oj, wierzymy chętnie, że gdyby sanacja była przewidziała, że proces ten nabierze takiego rozgłosu, że tygodniami całemi zaprzątnie uwagę całego społeczeństwa w kraju i rozbrzmi potężnem echem po całym świecie, iż w takiem świetle postawi całe rządy sanacyjne i ich niesłychane metody i praktyki, to napewno byłaby do niego nie dopuściła. Bo, jak sanacja dziś wygląda nie tylko wobec całej zdrowej opinji w kraju, ale przedewszystkiem, jak ona dziś wygląda za granicą! Prasa zagraniczna jeszcze nigdy tyle nie pisała o Polsce, co dziś, a to, co pisze, dotyczy głównie jednego przedmiotu, a mianowicie procesu brzeskiego. Poprostu zagranica z podziwu wyjść nie może, że takie rzeczy, jakie ujawnił proces brzeski, dziać się mogły w kraju, leżącym nie na krańcach świata, nie gdzieś tam na dalekim wschodzie, ale prawie że w sercu Europy. Z pewnością, że efekt taki nawet dla sanacji pożądanym być nie może i stąd takie płaczliwe głosy na łamach jej prasy. Co jednak najbardziej sanację boli, wynika to z dalszych wywodów rzeczonego pisma. Otóż wyżej wymieniony „Kurjer Poranny“ w dalszym ciągu pisze, co następuje:

— „Naród nasz potrzebuje świętości. Czy się to jednostkom podoba, czy nie, taką świętością narodową i państwową jest dla ogromnej większości (?) obywateli w Polsce marszałek Józef Piłsudski. Czy aby liczono się z tem na sali sądowej? Czy nie wywlekano bez przemyślenia żadnego błahostek i to najniepotrzebniej w świecie, bez znaczenia dla sprawy, z jedynym tylko celem pomniejszenia Człowieka, który wyrósł wszystkim ponad głowy swoją indywidualnością i zasługami, położonemi dla Państwa naszego?“

A więc tu ich najbardziej boli! Powiedzieli sobie: „Narodowi świętości potrzeba, zrobimy mu taką“! No i zrobili. A tu naraz proces brzeski tak niemiłosiernie obszedł się z jej aureolę! Jakże tu nie boleć i nie biadać! Właściwie to nie narodowi takiej świętości było potrzeba, a jedynie sanacji, aby jej nimbem i ona mogła błyszczeć. To też nie naród obecnie biada i narzeka z powodu jej nadwyrężenia, a tylko s a n a c j a. I z tego punktu widzenia ma ona wszelkie ku temu powody. Jeżeli atoli naród nie będzie się zbytnio przejmował tem właśnie następstwem procesu brzeskiego, to nie można tego samego powiedzieć o tem, co ów „Kurjer Poranny“ pisze na końcu:

— „Nie przesądzamy wyroku; dalecy jesteśmy od przypuszczeń; nie zabieraliśmy głosu w czasie przewodu sądowego. D z i s i a j n i e c h w o l n o n a m s t w i e r d z i ć j e d n o, ż e z t e g o p r o c e s u n a j g o r z e j w y s z ł a p o w a g a n a s z e j O j c z y z n y, k t ó r ą p r z e c i e ż w s z y s c y k o c h a m y i t o m o ż e n a w e t n a w y ś c i g i, a nie unisono, nie wyrozumowanie, nie trzeźwo, dlatego odruchami afektów naraziliśmy ukochaną na szwank“.

Z powyższego wynika — przyznaje otwarcie rzeczone pismo, — że z tego procesu n a j g o r z e j w y s z ł a p o w a g a O j c z y z n y. Oj, święta to prawda, a jak smutna zarazem! Majestat tej, która stać winna jako święta i niepokalana przed swoimi i obcymi, został procesem brzeskim okropnie narażony na szwank. Nad tem ubolewać jak najgłębiej winien naród cały.

Ale kto to sprawił? Kto jest tu winowajcą? Za to shańbienie Majestatu tej, którą nazywamy naszą Najjaśniejszą, ciężko odpowiadać będą zmuszeni i przed własnym narodem i przed jego historją ci, którzy się tego dopuścili.

Coście zrobili z Polski i jej imienia?

„Kurjer Poznański“ w artykule wstępnym pod powyższym tytułem wspomina o tem, iż w ostatnich czasach pojawiają się zagranicą wydawnictwa, omawiające stosunki w Polsce w sposób dla państwa jak najbardziej szkodliwy. Do takich wydawnictw najszkodliwszych zaliczyć należy książkę p. t. „Das ist Polen“ (Taką jest Polska), napisaną przez F. W. von Oertzena, byłego współpracownika berlińskiej „Vossische Zeitung“. Uwagi swoje „Kurjer Pozn.“ tak kończy:

„Były ten korespondent warszawski „Vossische Zeitung“, znany z umiarkowanych sądów o Polsce, pisarz wybitny, stylista znakomity, nie miota, jak inni, na Polskę gołosłownie brutalnych obelg, lecz daje — rozdział po rozdziale — przerażający opis stosunków wewnętrznych w Polsce na podstawie wypadków z lat dwóch ostatnich. Wie on o tem, co się w Polsce działo i dzieje, więcej niż 90 proc. Polaków.

Nie o to chodzi czy wszystko jest ścisłe i co jest przesadzone. Chodzi o książkę jako całość. Chodzi o straszne jej wrażenie: „Das ist Polen“... Nawet czytelnikom polskim, dobrze obeznanym z arkanami Polski „sanacyjnej“, wyrywa się po tej lekturze z ust pełen bólu i zgrozy okrzyk: Coście zrobili z Polski i jej imienia!

Wewnątrz państwa naszego załatwiono się z książką Oertzen — konfiskując ją. Ale kto zdusi i zniszczy tę książkę w szerokim świecie, zagranicą?

Co Polska temu winna, że wasze potworne płacić musi rachunki, że za was w obliczu zagranicy piętnowana jest i pogardzana! Co Polska temu winna, że za wasze czyny najbardziej jej oddani i zasłużeni długoletni przyjaciele, jak Maurice Muret w „Gazette de Lousanne“ wołają rozczarowani do głębi i rozgoryczeni: Wolimy o Polsce milczeć!...

Coście zrobili z Polski i jej imienia!...“

Min. Janta-Połczyński u króla Karola rumuńskiego.

Bukareszt, 17. 12. W drodze powrotnej z Sofji p. minister Janta-Połczyński w towarzystwie ministra rumuńskiego Sisesti, p. Romana i p. Rosego zatrzymał się w Bukareszcie.

P minister odbył dłuższą konferencję z premjerem rumuńskim Jorgą, poczem zwiedził gmach rumuńskiego ministerstwa rolnictwa.

W dniu wczorajszym p. min. Janta-Połczyński był przyjęty na audjencji przez króla Karola, który zatrzymał go na śniadaniu.

Wieczorem w ministerstwie Rolnictwa odbył się bankiet, na którym obecni byli minister spraw zagr. Gica, minister przemysłu i handlu Vasilesco, poseł Rzplitej Polskiej Szembek i in. Minister Gica i p. min. Janta-Połczyński wygłosili toasty, nacechowane wielką serdecznością. W rozmowach i toastach stwierdzono zupełną zgodność poglądów przedstawicieli Polski i Rumunji w sprawach rolniczych.

Anglo-francuski zatarg celny.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Paryża, że rząd angielski wręczył ambasadorowi francuskiemu w Londynie nową notę, w której powtarza żądanie w sprawie zniesienia 15 procentowego dodatku celnego na przywóz z Anglji. Ton tej noty jest o wiele energiczniejszy od pierwszej i nosi raczej charakter żądania, niż prośby.

W kołach, zbliżonych do rządu francuskiego, nazywają ton noty niezwykle żywym i wyrażają zaniepokojenie, że taki energiczny krok może mieć zupełnie odwrotne skutki.

Ze Sejmu.

Klub Narodowy przeciw nowym ciężarom podatkowym.

We wtorek, 15 bm., odbyło się 40 posiedzenie Sejmu z obfitym bardzo programem nowych podatków, nakładanych na społeczeństwo przez rząd. Na pierwszem miejscu stał podatek przemysłowy (obrotowy). Do projektu wniesiono ze strony klubów dużo zmian, ażeby ulgi tego projektu nie były niweczone przez ich zastosowanie rzeczywiste. Referent rządowy partji sanacyjnej wystąpił przeciwko poprawkom, a szczególnie przeciwko poprawkom posłów Klubu Narodowego, posłów Lewandowskiego i Mazura, którzy starali się przedewszystkiem o to, by zupełnie wolni od tego podatku byli drobni rzemieślnicy.

Między innemi przemawiał krótko, ale dobitnie poseł dr. Stahl (Kl. Narodowy), który przypomniał całą politykę finansową obecnego rządu, polegającą od roku na nieustannem podnoszeniu świadczeń i nakładaniu nowych na ludność. Zasadnicze stanowisko Klubu Narodowego wobec szeregu rozpatrywanych projektów podatkowych da się ująć w 3 punktach:

1. Polityka cen, uprawiana przez rząd, jest niekonsekwentna, gdyż przy ogólnym spadku cen dąży do utrzymania cen dotychczasowych tam, gdzie rząd posiada wpływ pośredni albo bezpośredni.

2. Wszelkie nowe obciążenia podatkowe przy dzisiejszym stanie gospodarczo-społecznym pogłębiają przesilenie, a nie dają rzeczywistego wyniku dla skarbu.

3. Przewidująca polityka gospodarcza musi sobie zdawać sprawę ze zmian, jakie zachodzą w sile nabywczej pieniądza. Wzrost tej siły jest jednym z ważnych czynników, komplikujących życie gospodarcze. Rząd z tego procesu musi wyciągnąć wnioski, gdyż w przeciwnym razie siła nabywcza pieniądza stanie się czynnikiem, niszczącym i pogłębiającym przesilenie.

Widzimy — oświadczył pos. Stahl — że rząd obecny nie wyciąga z tego stanu rzeczy odpowiednich konsekwencyj, nie staje się czynnikiem, łagodzącym przesilenie, a wprost przeciwnie, przesilenie to pogłębia przez swoją politykę cen i obciążenia podatkowe.

W dalszej dyskusji zabieralii głos poseł Langer (Klub Narodowy), poseł Tempka Ch. D. i poseł Zaremba P. P. S. Wszyscy zajmowali stanowiska odmowne wobec przedłożeń rządowych.

Po przemówieniu wiceministra Zawadzkiego ustawa przeszła w brzmieniu komisji. Wszystkie poprawki odrzucono.

Następnie przyjęto zmianę ustawy, podwyższającej podatek od lokali, w drugiem i trzeciem czytaniu, taksamo ustawę o opodatkowaniu notarjuszy, (rejentów) pisarzy i komorników, zmianę ustawy od podatku od nieruchomości i podatek od energji elektrycznej (10 proc. od rachunków, płaconych za elektryczność, przyczem związki komunalne będą mogły doliczyć do tego podatku jeszcze 25 proc. Wolni od tego podatku mają być mieszkańcy miasta Gdyni oraz powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego, gniewskiego i chojnickiego).

Ratyfikacja traktatu handlowego Ameryki z Polską.

W orędziu o polityce zagranicznej, złożonem kongresowi przez prezydenta Hoovera, prezydent zawiadamia m. in., że przedstawi senatowi do ratyfikacji traktat handlowy i konwencję konsularną z Polską.

Smetona wybrany ponownie prezydentem Litwy.

Kowno. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów Tubelisa dokonano wyboru prezydenta państwa, poraz pierwszy od przewrotu w dniu 17 grudnia 1926 roku. Prezydentem państwa, wybrano ponownie dotychczasowego prezydenta państwa Antonasa Smetonę, na okres 7 lat. Wyboru dokonało 116 specjalnych przedstawicieli narodu, absolutną większością głosów.

Król jugosłowiański w Paryżu.

Paryż, 17. 12. Przybył tu wczoraj rano w ścisłem incognito król jugosłowiański Aleksander w towarzystwie królowej i ministra dworu.

Proces b. więźniów brzeskich.

Trzydziesty trzeci dzień rozprawy.

Zagranica o Polsce i Brześciu. — „Bezpartyjny Bataljon". — Nowy projekt ustawy o zgromadzeniach i echa akcji wyborczej. — Powieściopisarz Strug o gwałceniu zasad moralnych i prawa. — „Gdyby naród patrzył na to obojętnie, byłby to dowód upadku narodu."

Zeznanie posła Czapińskiego. — Co mówi zagranica o Polsce?

Jako pierwszy w dniu wczorajszym zeznaje poseł socjalistyczny Kazimierz Czapiński. Na pytanie adw. Berensona: „Czy zna pan t. zw. „czarną broszurę" — odpowiada:

Czapiński: — Tak. Znam. Jest to broszura, zawierająca interpelację, złożoną przezemnie w Sejmie w ubiegłym roku przed świętami. Interpelacja zawiera szczegóły z pobytu więźniów w Brześciu. Przekład jej w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim, stanowi treść broszury. Zaopatrzona jest w krótki wstęp znanego działacza socjalistycznego, p. Vanderweldego.

Adw. Berenson: — Czy ten wstęp wymierzony jest przeciwko państwu polskiemu, narodowi polskiemu czy przeciw rządowi polskiemu?

Czapliński; — Ja nie znam żadnych wrogich wystąpień Vanderweldego przeciwko państwu polskiemu lub narodowi polskiemu. Przedmowa Vanderweldego protestowała przeciwko stosunkom, panującym w Polsce. Tego rodzaju wystąpienia zdarzają się nietylko ze strony socjalistów, ale także ze strony prawicy francuskiej i są dużo ostrzejsze, choć nie wymierzone przeciwko państwu polskiemu, lecz przeciwko metodom, które znalazły swój wyraz w Brześciu.

Adw. Berenson: — Czy treść broszury uważa pan za szkodliwą dla interesów państwa?

Czapiński: — Mojem zdaniem treść jej nie może być uważaną za szkodliwą dla interesów państwa, bo zawiera ona tylko interpelację, drukowaną w całości w prasie, podaną zresztą przez korespondentów zagranicznych na cały świat Mojem zdaniem nie szkodzi ona państwu polskiemu, a raczej przeciwnie. Jest ona przejawem walki o prawo i zagranica widzi, że są w Polsce stronnictwa, które nie godzą się z systemem gwałtu i teroru.

Odgłos Brześcia za granicą.

Adw. Szzurlej: — O jakiej prasie pan myślał, mówiąc o ostrzejszych wystąpieniach?

Czapiński: — **Na procesie już tutaj mówiono o książce Barthelemy'ego, który przecież do lewicy nie należy.** Pisał on, że to, co się w Brześciu działo, nie ma nic wspólnego z faszyzmem. **Francuski „Journal des Debats" wielokrotnie w bardzo ostry sposób zwracał uwagę na sprawę Brześcia. Początkowo w art. p. Bernusa była przestroga przed procesem. Później w komentarzu do pierwszych wiadomości o procesie brzeskim przestrzegano Polskę przed takiemi eksperymentami.** „Journal des Debats" pisze, że nie trzeba zapominać, iż naczelnemi figurami w procesie są takie osobistości, jak Witos, który może być porównany do Clemenceau, bo tak, jak i francuski mąż stanu przewodził rządowi obrony narodowej i odegrał historyczną rolę. Dziennik francuski zawiera informacje, że zeznania świadków w śledztwie fałszowano. Dziennik dochodzi do wniosku, że wypadki w Polsce rozpaławiają naród wtedy, gdy Polska ma wielu wrogów, a przyjaciele jej nie są bardzo szczerzy. „Francja uczyniła wszystko, co dopomogło Polsce do odzyskania niepodległości, ale nie po to, żeby Polska z pod jednej kliki ciemięzców wpadała pod rządy drugiej kliki". **„Temps" podaje przedewszystkiem zeznania, skonfiskowane w kraju, jak zeznania generała Kukiela. Bo Francja żywo interesuje się tem, co u nas się dzieje. Brześć odegrał bardzo ujemną rolę dla Polski wobec zagranicy.** Niedawno odbyłem parę podróży zagranicę. Powszechnie interesowano się Polską i Brześciem, a, jak się wyrażano — to już panowie łatwo mogą sobie wyobrazić.

Adw. Czernicki: — Czy obecnie Najwyższa Izba Kontroli może pracować normalnie?

Czapiński: — Mojem zdaniem — nie.

Adw. Czernicki: — Czy prawo Sejmu do kontroli jest nadal honorowane?

Czapiński: — Nie. Wszak obecnie jest większość B. B., którą nawet tąki „Cyrulik Warszawski" nazywa Bezpartyjnym Bataljonem.

Na pytania osk. Ciołkosza świadek mówi o dziejach ustawy o zgromadzeniach.

Jak jest z wolnością o zgromadzeniach, a jak z wyborami?

Czapliński: — Obecnie rząd przygotował projekt ustawy o zgromadzeniach, ale to są kpiny. W Polsce wolności zgromadzeń niema. Nawet na poufne zgromadz. przychodzi policja. Ludność miejska ma jeszcze jakieś złudzenia, ale na prowincji dzieją się rzeczy, o których się ludności stolicy nawet nie śni! Np. w nowotarskim powiecie podczas wyborów nie można było nawet ruszyć palcem. Numerki z siódemkami były konfiskowane, a nasi kandydaci aresztowani, jako szmuglerzy. Nie dawano zezwoleń na żadne zgromadzenia. To samo w powiecie myślenickim. Przy rezultatach głosowania stwierdziłem, że w okręgowej komisji skonstatowano blisko 10.000 nieważnych głosów na 7-kę, gdyż na numerkach były położone stemple z nazwiskami poszczególnych kandydatów. Tego nie było w komisjach obwodowych, więc stały się jakieś dziwy. W ten sposób straciliśmy jeden z należnych nam mandatów. **Ja uważam, że cała procedura wyborcza była jedną drwiną z prawa.**

Prok. Rauze: — Jakie czynniki inspirowały prasę zagraniczną, o której pan wspomniał?

Czapliński: — Ja uważam, że inspirował je p. Piłsudski wraz ze swoim reżimem.

Adw. Berenson: — Czy agencje zagraniczne mają w Warszawie swych współpracowników?

Czapliński: — Oczywiście.

Adw. Sterling: — Czy na miejscu są ambasady, konsulaty, które zbierają informacje?

Czapliński: — No, naturalnie.

Osk. Lieberman: — Na jakich materjałach opiera się rozdział z książki Barthelemy'ego, traktujący o Polsce.

Czapliński: — Cytowane tam są wywiady marsz. Piłsudskiego z „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego".

Zeznanie Andrzeja Struga, do niedawna wielkiego wielbiciela, a dzisiaj przeciwnika sanacji.

Następnie staje przed kratkami dla świadków znany powieściopisarz Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki), doniedawna hołdowniczy wielbiciel Piłsudskiego i autor bałwochwalczych na jego cześć powieści. Strug jest obecnie członkiem Rady Naczelnej P. P. S. i senatorem.

Obrona: — Co pana skłoniło, że z dziedziny literatury przeszedł pan do czynnej polityki?

Św. Strug: — Jestem wyjątkowym świadkiem w tym procesie. Zeznawali tu doświadczeni politycy, a ja zawodowym politykiem nie jestem. Nigdy jednak sprawy społeczne nie były mi obce. Już jako młody student **byłem aresztowany i zesłany za to, że należałem do P. P. S. Byłem w legjonach, brałem udział w pracach P. O. W. Porywała mnie do tej pracy ideologja walki z wrogiem, najeźdźcą. Później — niestety — odczułem szereg zawodów i dramatów, gdy zobaczyłem załamanie się ideowe ludzi, z którymi łączyła mnie wspólna przeszłość. Nie uważam się za zawodowego polityka, ale nie sposób być teraz obojętnym na to, co się w Polsce dzieje, na to systematyczne gwałcenie zasad moralnych.**

Obrona: — W czem pan senator dopatruje się gwałcenia zasad moralnych?

Strug: — Nieobserwowanie i gwałcenie prawa jest zagadnieniem moralnem. Robi się wysiłki, by odebrać ludziom ich prawo obywatelskie. Gdyby naród patrzał na to obojętnie, — byłoby to upadkiem narodu. Kongres krakowski, w którym brałem udział jako członek prezydjum, wydał mi się niezmiernie ostrożną formą przeciwdziałania temu, co spadło na Polskę. **Ponoszę całkowitą odpowiedzialność za to, co jest przedmiotem tych rozpraw i właściwie powinienem siedzieć na ławie oskarżonych. Właściwie sala ta nie wystarczyłaby na pomieszczenie wszystkich oskarżonych, bowiem wszyscy świadkowie są tutaj oskarżonymi. Każdy świadek jest tutaj oskarżonym, a jednocześnie jest biegłym, bo daje opinje o tych stosunkach, jakie panują w Polsce.**

Św. Strug spogląda jakiś czas na ławę oskarżonych i mówi dalej: — **Gdy patrzę na tych „oskarżonych", w tak straszliwy, w tak okrutny sposób ukaranych, zanim padło ku nim jakiekolwiek pytanie sędziego śledczego...**

Przewodniczący: — To nie wchodzi w zakres roli świadka.

Obrona: — Pan senator miał zamiar powiedzieć coś o porwaniu posłów?!

Strug: — Są takie momenty, których nie mogę zmilczeć. Gdy dowiedziałem się prawdy, napisałem artykuł. Skonfiskowano go. 4 grudnia napisałem, że sfery rządowe nie chcą, by było wiadome to, co się stało. Skonfiskowano i ten artykuł. Zamierzałem z pominięciem cenzury odezwać się do społeczeństwa. Potem w interpelacji sejmowej powiedziano prawdę. Ale to zjawisko, że niema sprawiedliwości, gromadzi gorycz, która objawi się w obliczu jutra i ta gorycz zmieni się w nienawiść.

Prok. Grabowski: — W rezolucji krakowskiej powiedziane jest: „Prezydent, niegodny przysięgi, powinien ustąpić".

Strug: — Tak. To było trzeba powiedzieć. Powiedziano prawdę. I tylko prawdę. Pewne rzeczy się szanuje, gdy już niema nic do szanowania. Przypomnę, że w liście sen. Limanowskiego było powiedziane to jasno.

Obrona: — Pan był w komisji senackiej, gdy p. Piłsudski mówił o wesołych budżetach?

Strug: — Tak. Oszołomiło mnie to. Rzucone oskarżenia bez podania nazwisk oszołomiły wszystkich. Była to chwila zerwania przezemnie ostatnich nici z tym obozem.

Obrona: — Pan uważa, że istnieje w Polsce dyktatura?

Strug: — Mógłbym opowiedzieć tu w tej sali wielkie sensacje, bo wiele wiem. Ci, co dzisiaj rządzą, to moi eksprzyjaciele. Przyjacielem moim był też p. Piłsudski. Fatalizm pociąga tego człowieka w mrok, a wraz z nim i państwo polskie. Co u nas się dzieje, jest dyktaturą wykrętną, dyktaturą zakłamaną.

Swiadek mówi dalej o roli policji przy wyborach i przy innych okazjach i kończy: — **Wiem, że wśród urzędników policji jest wielu, co z rumieńcem wstydu myślą o swych kolegach. Wiem napewno, że wielu, że więk oficerów tak samo myśli o Kostku-Biernackim.**

Obrona: — A czy pan znał Kostka-Biernackiego?

Strug: — Zna go cały świat, ale ja mu, na szczęście, nigdy ręki nie podałem. To był psychopata.

Strug: — Klęska też naszego życia politycznego i samorządowego jest, że wojskowi podejmują się wszystkiego, co im każą.

Dalsi świadkowie.

Dalej zeznawali: pp. Rubinstein, który mówił o tem, że w maju 1926 rozdawano broń i nawet karabiny maszynowe każdemu, kto zgłosił chęć poparcia buntu: Tutaj mówił o napadach na zebrania przedwyborcze Centrolewu i Stronnictwa Narodowego; mec. Chaciński, b prezes Ch. D., inż. Jankowski oraz inż. Chądzyński, b. ministrowie, członkowie NPR.

Sw. Chaciński stwierdza, że, aczkolwiek był prezesem Ch. D. nie pociągano go do odpowiedzialności za kongres krakowski. Nie umie sobie wytłumaczyć, dlaczego się tak stało.

B. minister Jankowski omawia ewolucję poglądów Centrolewu w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej i stwierdza, że ponieważ zaszły fakty naruszenia i złamania Konstytucji, obowiązkiem Prezydenta było wystąpienie przeciwko temu. Było też rzeczą logiczną, że zażądano ustąpienia Prezydenta. Była to forma dużo łagodniejsza, niż wystąpienie z wnioskiem o „postawienie Prezydenta przed Trybunałem Stanu.

Adw. Szumański: — Czy pan poseł był w legjonach?

Jankowski: — Od roku 1915 służyłem w I. brygadzie.

B. minister Chądzyński mówi o rozmowie swojej z Prezydentem Rzeczypospolitej, która miała miejsce po upadku p. Sławka. Pan Prezydent wzywał wówczas pojedyńczo przedstawiciel wszystkich stronnictw. Zapytany przez Prezydenta o pogląd na sytuację polityczną w państwie, oświadczył, że za rzecz najważniejszą uważa powstanie rządu, który mógłby współpracować z Sejmem. Odpowiedź, jaką p. Chądzyński otrzymał od Prezydenta, mógłby przytoczyć jedynie po porozumieniu się z Prezydentem. Przesilenie skończyło się mianowaniem rządu p. Bartla. Zaledwie jednak dano temu rządowi budżet, p. Bartel niespodzianie ustąpił, a na jego miejsce przyszedł Sławek, który zaraz potem w klubie sprawozdawców parlamentarnych oświadczył, że ten Sejm do głosu już nie dojdzie.

Ich metody!

Rozwiązanie zebrania Stron. Nar. w Tarnopolu.

Tarnopol. Dnia 13 bm. zwołane tu zostało wielkie zebranie Stron. Narodowego. Przybyło na nie około 1200 osób. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Staniszkis, żywo oklaskiwany.

Po pośle Staniszkisie zabrał głos redaktor Złuńczyk. W chwili, gdy zaczął omawiać projekt nowego prawa małżeńskiego, policja wiec rozwiązała.

Bestjalski napad „nieznanych sprawców" na zebranie Stron. Narodowego w Ołtarzewie.

Warszawa. Dnia 13-go bm w godzinach południ. w Ołtarzewie, majętności p. Olędzkiego, miało się odbyć zebranie miejsc. koła Stron. Narodowego.

O zebraniu tem starostwo zostało zawiadomione. Zaproszenia wysłano do około 30-tu osób.

O godz. 2 ej po poł, gdy zebranie już się rozpoczęło, do pokoju w domu p. Olędzkiego, w którym się ono odbywało, wtargnęła banda, złożona z około 20 drabów.

Połowa opryszków była uzbrojona w rewolwery. Reszta posiadała pałki. Banda wybiła w pokoju wszystkie szyby w oknach, a potem potłukła lustra i obrazy, porozbijała meble i zdemolowała doszczętnie całe wewnętrzne urządzenie mieszkania.

Gospodarz domu p. Olędzki i prelegent zostali przez bandytów pobici i poranieni.

Po dokonaniu zbrodniczego dzieła pałkarze uszli nieścigani.

Zawiadomiona bezzwłocznie o napadzie policja przybyła dopiero o godz. 3 ej po południu.

Sprawcy napadu są (oczywiście) „nieznani".

Bankructwa w Ameryce.

Miasto Filadelfja ogłosiło niewypłacalność. Bankructwo banku w Bostonie wywołało wielki popłoch.

N. Jork. Miasto Filadelfja ogłosiło niewypłacalność. 25 090 urzędników i pracowników miejskich już od dłuższego czasu nie otrzymało poborów. Starania o uzyskanie w bankach kredytu w wysokości 1,7 milj. dolarów na najpilniejsze potrzeby gospodarki miejskiej nie odniosły skutku.

N. Jork. Bostońska Federal National Bank została zamknięta na skutek zarządzenia władz.

WROGI PAŃSTWA.

9

(Ciąg dalszy).

— Wybornie, Marku! Bogowie cię oświecają!

— Później przedłożę cezarzowi plany spisków chrześcijańskich, — nie uwierzy im od razu, — znam przenikliwość jego w niektórych sprawach. Ale ogień wybuchnie w pałacu, oczywiście, że przez chrześcijan wzniecony, a płomienie przekonają cezarza o prawdzie mych przestróg.

— Wyborny pomysł, — wyborny! — nie wątpię o skutku!

— I ja tak sądzę! Ale mam jeszcze inne środki, aby poruszyć skały cezarskiego gniewu i cisnąć je na chrześcijan, ażby zdruzgotani legli pod niemi".

— Marku, — zbawco państwa!

— Droga nasza śliska i niebezpieczna! Przeto pozwól, cezarze, że także i twojemi krokami kierować będę.

— Z największą przyjemnością!

— Rozmowa nasza niech będzie tajemnicą dla wszystkich.

— Oczywiście, Marku, — oczywiście, najlepszy przyjacielu!

— Nużeż tedy do dzieła! Jeszcze dzisiaj dam szpiegom wskazówkę; jak mają działać na forum.

Zbliżywszy się do drzwi, spiesznie je otworzyli i weszli do pałacu. Zwykła cisza zapanowała na dziedzińcu świątyni.

W tem poruszył się ktoś w kolumnadzie. Młodzieniec uzbrojony pokazał się znowu. Blade zwykle oblicze jego pałało gniewem.

— A cóż za łotry, — o wy okrutni barbarzyńcy! mówił do siebie po cichu. — Więc dla dawnego kłamstwa, że chrześcijanie są wrogami państwa, dla okrutnych żądz potworów mają setki, tysiące, — ba setki tysięcy być mordowanych! Morze krwi, — mówił pastuch w purpurze, — całe państwo trupami zasłane, — ziemia, przesiąkła krwią chrześcijan, każda dłoń żołnierza i kata uzbrojona morderczym mieczem! To mi cezar! Marsa ojcem swym nazywa, — w istocie zaś okrucieństwo było mu ojcem, a zwierzęce chuci matką. — A Marek, — obłudnik! Wkradł się w zaufanie chrześcijan, niepodejrzewających go o nic złego, — jak żmija przycisnął się do ich piersi, aby w danym czasie żądło zapuścić mordercze w ich żywot. Kłamstwo, podstęp, chytrość, otóż przymioty jego, — człowiek z postaci, djabeł z usposobienia.

Kroki młodzieńca stawały się coraz większe i szybsze, a przechadzając się wśród kolumn wspaniałych, myślał o niegodziwości ludzi, którychby największa sprawiedliwość zdobić powinna. Naraz stanął trwożny, oczy w jedno utkwił miejsce, jakoby otchłań głęboką był widział przed sobą otwartą i bladość śmiertelna okryła jego oblicze. Podniósłszy potem rękę do głowy w złocistym szyszaku, a oczy ku niebu, zawołał, głęboką przejęty boleścią: Mój ojcze, — o mój biedny ojcze! Wnet przecież ustąpiła boleść, bo jej rycerskie serce nie długo gościć pozwalało. Dumnie wyprostowany stanął poważnie wśród kolumn marmurowych.

— Co dwóch niegodziwców wymyśliło, nie znajdzie nigdy potwierdzenia u Konstancjusza Chlorusa, mówił do siebie. — Nie, — nigdy ojciec mój, czujący po ludzku, sprawiedliwy władca zachodu, nie splami ręki swej krwią niewinnych. Prawda, że ja, syn jego, jestem pod władzą tyranów, chciwych krwi i mordu. Miłość ojca walczyć będzie okropnie z obowiązkami sprawiedliwego rządcy. Atoli prędzej syna poświęci, niżby miał splamić purpurę robotą katów. — A ja? — wolności i życia się wyrzeknę, gdy chodzić będzie o obronę ojca, przestrzegającego sumiennie powinności panującego.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 18 grudnia 1931 r.

Kalendarzyk. 18 grudnia, Piątek, Suchy dzień.
19 grudnia, Sobota, Suchy dzień.
20 grudnia, Niedziela, 4 Niedz. Adw. Teofila.
Wschód słońca g. 7 — 41 m. Zachód słońca g. 15 — 26 m.
Wschód księżyca g. 12 — 40 m. Zachód księżyca g. 2 — 05 m.

Otwarte składy.

W niedzielę, 20 bm., będą składy wszelkich branż otwarte od godz. 13 tej do 18-tej.

Ferje świąteczne w szkołach.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego komunikuje, iż ferje świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczynają się 22 grudnia, we wtorek po lekcjach i trwają do 7 stycznia 1932 r. włącznie. Lekcje rozpoczynają się 8 stycznia 1932 r.

Opłata pocztowa na karty świąteczne,

Na kartkach widokowych, biletach wizytowych oraz na kartkach z okazji świąt: Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Nowego Roku, jakoteż życzenia, pozdrowienia, podziękowania i inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w 5 ciu słowach, bez wliczenia słów podpisu i daty, wynosi opłata pocztowa tylko 10 groszy.

Przed odebraniem koncesyj wódczanych.

Z dniem 31 grudnia br. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

Surowe kary na wróżbitów przewiduje nowa ustawa.

Uchwalony przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy o przekroczeniach przewiduje surowe kary na wróżki i wróżbitów. Art. 35 tego projektu zapowiada m. in.: „Kto w celach zysku zajmuje się wróżbiarstwem,ulega karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywnie do 1000 zł. albo obu karom łącznie". Surowe te sankcje karne spowodowała praktyka ostatnich lat i nadmierne rozplenienie się plagi wróżbitów, wskutek której wydarzyło się szereg tragicznych wypadków. W Warszawie według obliczeń władz jest wróżbitów ponad 1000 osób!!!

Z miasta i powiatu

Gwiazdka Komitetu Opieki n. Dzieckiem.

Nowemiasto. Dorocznym zwyczajem urządza miejscowy Komitet Opieki n. Dzieckiem w poniedziałek, dnia 21-go bm. o godz. 16 ej (4 po poł.) w hali gimnastycznej Szkoły powszechnej gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o łaskawe przybycie na powyższą uroczystość. Zarazem składa Komitet serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakibądź sposób do obdarzenia darami naszej ubogiej dziatwy szkolnej.

Zebranie Kółka Roln.

Kurzetnik. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 20. XII. 31. zaraz po zebraniu parafjalnem.

Na zebraniu tem powzięte zostaną rezolucje w sprawie robotników rolnych i wystąpienia Zwirnera. Zarząd.

Wyrok uniewinniający.

Lubawa. Sąd okręg. dla spraw karnych na sesji wyjazdowej rozpatrywał dnia 16 bm m. in. sprawę podpalenia realności przy ul. Kuppnera p. Olszewskiej. Pożar wybuchł wiosną rb. na strychu, a przed mniej więcej 2 tygodniami osadzono p. O. w tut. więzieniu jako silnie podejrzaną o podpalenie. Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok uniewinniający. Mimo, że policja zeznała, że różne przedmioty były oblane łatwozapalnemi materjałami, inni świadkowie wystawili p. O. dobre świadectwo. Oskarżoną bronił p. mec. Pawłowski z Brodnicy.

Kładzenie podwalin pod nową parafję.

Tereszewo. Towarzystwo w celu utworzenia parafji w Tereszewie kupiło w ubiegły poniedziałek od p. Franciszka i Katarzyny Prusakowskich 14 mórg nad szosą do Nowegomiasta za 7000 zł, od p. Walentego i Ewy Stefańskich 3/4 morgi nad drogą do Szafarni przy cmentarzu gminnym za 300 zł.

Utworzenie Tow. Pań Miłosierdzia.

Samplawa. Dzięki inicjatywie ks. Proboszcza zwołane tu zostało niedawno zebranie organizacyjne Tow. Pań Mił., na którem chętnie zgodzono się na założenie Tow. w celu niesienia ulgi biednym w odrębie parafji. Wybrano zarząd, w którego skład wchodzą: pp. Kwiatkowska z Rodzonego jako prezeska, p. Standarowa sekret. i p. Pieszczochowa skarbniczka, obie z Sampławy. Drugie posiedzienie, 8 bm., zwołano w sprawie urządzenia gwiazdki dla biednych. Kwestarki będą obchodzić domy i zbierać ofiary w gotówce i naturaljach. Niech więc nikt nie skąpi ofiar i przyczyni się choć w małej mierze do radosnego obchodzenia świąt Bożego Narodzenia przez biednych. Tow. Pań Miłosierdzia zamierza urządzić gwiazdkę dla ubogich w środę, 23 bm.

Nowemu Tow. należy życzyć błogosławieństwa Bożego i świetnego rozwoju na polu pracy charytatywnej, która tak bardzo potrzebna w dzisiejszych czasach.

Powstańcy i Wojacy przeciw niesłychanemu wystąpieniu ameryk. senatora Boraha oraz przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

Kazanice. Na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Kazanicach w dniu 29 listopada rb. uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja I

My, Powstańcy i Wojacy, najenergiczniej protestujemy przeciwko oświadczeniom amerykańskiego senatora Boraha, zdążającego do przyznania t. zw. korytarza pomorskiego na korzyść Niemiec. Nie damy ani piędzi polskiej ziemi ani nie dopuścimy do rewizji granic na wschodzie. „Tak nam dopomóż Bóg!"

Rezolucja II.

My, Powstańcy i Wojacy, służąc Polsce w myśl znanego hasła „Bóg i ojczyzna", już od dłuższego czasu z niepokojem śledzimy, jak pewne czynniki w Polsce prowadzą walkę ze zasadami religji katolickiej, czy to w szkole czy w Państwie. Ostatnio wielkie poruszenie wywołał w społeczeństwie katolickiem nowy projekt prawa małżeńskiego, przygotowanego przez komisję kodyfikacyjną. Ustawa taka, wchodząc w życie, ulegalizowałaby śluby cywilne i rozwody, co byłoby sprzeczne z zasadami kościoła katolickiego. Przeciw tej ustawie, jakoteż podobnym, które godzą w prawa i zasady religji katolickiej, protestujemy najenergiczniej i bronić będziemy nierozerwalności małżeńskiej.

W obronie sakramentu małżeństwa.

Samplawa. Ub. niedzieli po głównem nabożeństwie odbyło się na sali Domu Parafj. wielkie zebranie protestacyjne przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego. Wiec zagaił ks. Prob., wskazując na grożące niebezpieczeństwo spoistości rodzin katolickich. Następnie zabierali głos p. Raszkowski z Targowiska i p. Wałaszek z Osówca. Ten ostatni, doskonały mówca, przedstawił panujące stosunki w Bolszewji. Charakter tych wieców ma świadczyć, że nie tylko duchowieństwo, lecz cały naród żąda, by ujawniony projekt nowego prawa małżeńskiego nie został wprowadzony w życie. Ks. Proboszcz wspomniał jeszcze o ślubach cywilnych, wprowadzonych przez Bismarka. Następnie uchwalono rezolucję, którą obecni podpisali.

Kazanice. Staraniem przewielebnego ks. radcy Majki odbyło się 13 bm. w Kazanicach o godz. 2,30 wielkie zebranie, na które zebrali się gremjalnie parafjanie oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj katolickich i społecznych, aby stanowczo zaprotestować przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

Zebranie zagaił prezes Akcji Katolickiej, p. J. Karczewski, poczem nastąpiły dwa referaty, w których przedstawiono grozę i zgubne skutki dla narodu polskiego, gdyby projekt nowej ustawy prawa małżeńskiego otrzymał aprobatę ze strony odpowiednich czynników. Wykazano jasno, że projekt ten, gdyby wszedł w życie, stałby się początkiem ruiny w rodzinie, a temsamem całego społeczeństwa, którego przecież małżeństwo winno być podwaliną.

Z wielkiem skupieniem wysłuchano tych referatów. Następnie odczytał ks. Radca rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto. Podniosłe to zebranie zakończono odśpiewaniem zwrotki: „Kto się w opiekę".

Podobne zebrania odbyły się w **Byszwałdzie** o godz. 12 w południe i w **Zielkowie** o godz. 5 po poł.

Złotowo. Dnia 13 bm. odbyła się z ramienia Akcji Katolickiej wieczornica w obronie małżeństwa katolickiego. Udział brały wszystkie organizacje miejscowe i liczni parafjanie tak, że sala była po brzegi zapełniona. Referat wygłosił ks. proboszcz Chabowski, w którym wykazał niegodność projektu nowego prawa małżeńskiego z zasadami kościoła kat. i szkodliwość jego dla Państwa. Następnie uchwalono rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto i podpisano przez przedstawicieli wszystkich organizacyj. Nastrój był bardzo podniosły, a zarazem stanowczy. Wszyscy parafjanie bez wyjątku domagają się prawa małżeńskiego, ściśle opartego na prawie kościelnem i będą wytrwale bronili świętych ognisk rodzinnych. Tylko kościelne prawo małżeńskie, a nie inne, zapewni Państwu naszemu prawdziwą wielkość i świętość.

Boleszyn. Dn. 13 bm. odbyło się zebranie parafji Boleszyn, liczącej 2250 dusz, w obronie św. sakramentu małżeństwa, na którem uchwalono następującą rezolucję:

„My katolicy Polacy parafji Boleszyn, pow. Brodnica, protestujemy uroczyście i stanowczo przeciwko opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi prawa małżeńskiego.

Uroczyście postanawiamy, że przeciwnych z przykazaniem Bożem ustaw nie wpuścimy w nasze rodziny i niewzruszenie stać będziemy na straży świętości i nienaruszalności św. sakramentu małżeństwa".

Z Pomorza.

Nowy adwokat.

Lidzbark. Z dniem 15 bm. sprowadził się jako trzeci adwokat do naszego miasta p. Rozwadowski. Biuro adwokackie mieści się w domu p. Hierom. Rucińskiego przy Placu Hallera.

Nieudałe okradzenie grobu.

Lidzbark. Jak daleko posunęła swe poszukiwania za łupem banda złodziei, grasująca w mieście i w powiecie, niech posłuży następujące zdarzenie: W niewielkiej odległości od majątku Gutowo, przy szosie, wiodącej do Radoszk, w lasku znajduje się grobowiec rodziny p. Mathoesów, właścicieli tegoż majątku, który odwiedzany bywa przez pozostałą rodzinę — przez obcych zaś jest to miejsce zgoła nieodwiedzane. W ub. tygodniu jeden z członków rodziny zauważył ku swemu przerażeniu płytę marmurową, położoną na grobie ostatnio zmarłego śp. Fryca Mathoesa, rozbitą w kawały oraz odkryte wieko u trumny zmarłego. Czego szukali tam złodzieje, łatwo się domyśleć. Mamy nadzieję, że naszej niestrudzonej policji uda się wyśledzić sprawców tak ohydnego czynu.

Kapitan egzekutorem Kasy Chorych?

Działdowo. Z powodu przeprowadzenia redukcji w Kasie Chorych wypowiedziano stanowiska kilku pracownikom, m. in. i egzekutorowi, który odchodzi z końcem b. miesiąca. Zdawałoby się, że ze względów oszczędnościowych miejsce to nie będzie zajęte, że wykonywanie funkcyj egzekutora powierzy się innej władzy. Tymczasem dowiadujemy się, że p. Komisarz w miejsce zwolnionego egzekutora przyjął inną osobę, która pobiera nawet większe pobory od egzekutora, ale również dowiadujemy się, że ta osoba to „swój" i nie byle jaki, bo podobno w randze kapitana. Tak się sanuje stosunki w Kasie Chorych!

Protest Powst. i Wojaków.

Iłowo. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Iłowie, które zagaił dh. prez. Mikuczyński hasłem „Za Wolność". W trakcie obrad został m. in. uchwalony protest przeciw wystąpieniom ameryk. senatora Boraha — niemca — w sprawie dążeń do oderwania przemocą Pomorskiego korytarza od Polski, treści tej samej, jak uchwalony ostatnio w Działdowie.

Po załatwieniu jeszcze innych spraw prezes zamknął zebranie hasłem wojackiem „Za Wolność". Na koniec odśpiewano „Rotę".

Huragan na Bałtyku.

Gdynia. Onegdaj szalał na Bałtyku huragan o wielkiej sile wiatru. Wskutek wzburzenia morza mniejsze statki zmuszone były ukryć się w różnych portach, przerywając swą podróż.

Swięcenia kapłańskie.

Pelplin. Dn. 19 bm. odbędą się w katedrze o godz. 8 zrana święcenia djakonów na kapłanów.

Prymicje.

Broniszewski Tadeusz, 20 bm. w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Pelplinie; Bunikowski Stefan, 22 bm. w kościele parafj. w Skórczu; **Czapliński Bernard** 22 bm. w kośc. parafj. **w Grabowie**; Deskowski Eryk 21 bm. w kościele parafj. św. Krzyża w Tczewie; Dziennisz Leon 20 bm. w kościele paraf. w Chylonji; Gajkowski Jan 21 bm. w kośc. parafj. w Dąbrówce; Glock Otton 20 bm. w kaplicy SS. Elżbietanek w Toruniu; Kabattek Walerjan 22 bm. w kośc. parafj. w Zakrzewie, pow. Złotowo (Niemcy); Kalinowski Paulin, 21 bm. w kośc. parafj. w Grudziądzu; Kita Józef 20 bm. w kościele parafj. w Czarnymlesie; Klinkosz Alojzy 22 bm. w kościele parafj. w Goręczynie; **Klonowski Feliks** 21 bm. w **Kurzętniku**; Kłonowski Wojciech 21 bm. w kośc. paraf. w Wejherowie; **Krzywdziński Franciszek** 22 bm. w kościele parafj. w **Brodnicy**; Laboń Józef 22 bm. w kaplicy Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach; Labuda Bronisław 22 bm w kościele parafj. w Linji; Landmesser Edmund 22 bm. w kościele parafj. w Raciążu; Lemańczyk Józef 22 bm. w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie; Liss Arkadjusz 22 bm w kośc. parafj. w Dzierzążnie; Majewski Jerzy 27 bm. w kośc. parafj. w Gdańsku (Emaus); Makowski Roman 21 bm. w kościele parafj. w Cekcynie; Miętki Antoni 22 bm. w kościele paraf. w Brusach; Ossowski Jan, 22 bm. w kościele parafj. w Czarnymlesie; Preiss Wacław 21 bm. w kośc. parafj. w Nawrze; Racki Cz., 22 bm. w kość. parafj. w Wąbrzeźnie; Romanowski Franciszek, 22 bm. w kościele paraf. w Osiu; Sójkowski Feliks 21 bm w kościele pokatedralnym w Chełmży, Szynwelski Paweł 22 bm. w kościele parafjalnym w Łęgu; Thiel Jan 20 bm. w kościele parafj. w Dużym Garcu; Treppa Feliks 22 bm. w kościele parafj w Wejherowie; **Troszyński Antoni** 22 bm. w kośc. parafjalnym **w Nowemmieście;** Żurek Stanisław, 21 bm. w kościele parafjalnym w Nowejcerkwi

Policjant pod kołami pociągu.

Gdynia. Dn. 13 bm. znaleziono przy torach kolejowych leżącego bez przytomności 28 letniego posterunkowego Zawieskę z raną w głowie. Przewieziono go do Ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie jednak wkrótce zmarł.

Przy posterunkowym zauważono brak broni, którą miał przy sobie. Z., będąc w służbie patrolowej, natknął się w pobliżu wiaduktu kolejowego na złodziei, kradnących węgiel z pociągu towarowego. W czasie pościgu Z. dostał się pod pociąg, a uderzony przez lokomotywę, idącą z Kartuz, stoczył się do rowu.

Maszynista nie zauważył w ciemnościach wypadku i pociągu nie zatrzymał. Dopiero później znaleziono na lokomotywie rewolwer wraz z futerałem, należący do Z., a oderwany od jego pasa w czasie wypadku.

Okręt sowiecki po raz pierwszy w Gdyni.

Gdynia. Dn. 11 bm. przybył tu okręt sowiecki „Proletarij" z ładunkiem złomu żelaza.

Jest to pierwszy od czasów powstania polskiego portu okręt sowiecki, który zawinął do Gdyni. Transportowiec liczy 26 lat, posiada pojemność 1122 ton brutto. Statek, którym dowodzi kapitan Panfiłow, posiada stosunkowo liczną załogę, mianowicie 28 ludzi. Na pokładzie znajduje się kobieta, której zadaniem jest śledzić załogę.

Z dalszych stron Polski

Znów katastrofa pod Rogowem.

Warszawa. Dn. 18 bm. wiecz. wykoleił się pociąg pośpieszny Warszawa—Wiedeń. Parowóz, po oderwaniu się od pociągu, padł w poprzek toru, brankard i 4 wagony stoczyły się z niskiego nasypu do rowu.

Stwierdzono, że przyczyną nowej katastrofy pod Rogowem było zbrodnicze rozkręcenie szyn. Podczas katastrofy lekkie rany odniosło kilka osób.

Świnie zdeptały pijaków na śmierć.

Kalisz. Z jarmarku w Koźminku wracało do Kalisza kilku rzeźników, którzy, dokonawszy zakupu kilku sztuk trzody, będąc w dobrych humorach, wstąpili jeszcze po drodze do zajazdu w Opatówku, gdzie wypili 71 butelek wódki. Dwaj z nich, Kozanecki i Skurpiak, spili się do nieprzytomności, wobec czego koledzy włożyli ich do wozu między świnie. Nad ranem, po przyjeździe do Kalisza, gdy chciano z wozu wydobyć śpiących, okazało się, że świnie w ciągu drogi obu zdeptały na śmierć.

Na szubienicy.

Kraków. Powieszono tu niejakiego Czaplińskiego, skazanego za rabunek przez sąd doraźny na śmierć.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 19 bm. 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa. 13,40 „Organizacje i związki budowlane". 13.55, 14.15 Muzyka ludowa. 14.00 Organizacja zbytu jaj". 14.20 „Podwórze i gospodarstwo podwórzowe". 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.20 „Radjokronika". 17.10 „Zmienność form artystycznych". 17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 Program dla dzieci starszych: Słuchowisko p. t. „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Szopena". 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 Na widnokręgu. 20.15 Muzyka lekka w wyk. ork. Pol. Radja. 21.55 Feljeton p. t. „Rewja paryska." 22.10 Koncert Szopenowski. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 20 bm. 10.15 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa 12.15 Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 14.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich, djalog o drobiu. 14.20 Muzyka z płyt. 14.40 „Nawozy azotowe". 15.00 Muzyka polska. 15.55 Program dla dzieci starszych: a) „Co się dzieje na świecie", b Opowiadanie „O aniołku, który się uśmiechnął". 16.20, 16.55 Płyty gramofonowe. 16.40 „Żelazo i stal, największe bogactwo świata". 17.15 „Polowanie na zające". 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Koncert popołudniowy, wyk. Repr. Ork. Pol. Państw. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.45 Słuchowisko p. t. „Niesamowity gość" p/g Et. A. Hofmanna (Transmisja z Wilna). 20.30 Koncert popularny, wyk. ork. P. R. 21.55 Kwadrans literacki. — Fragment z powieści „Szyb. S. Nr. 4" J. Kossowskiego p. t. „Czarodziejska wróżka". 22.10 Koncert klawesynowy. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 21 bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej (Pat) 12.10 Muzyka z płyt. 13.40 Pogadanka rolnicza: „Choroby drobiu i ich zwalczanie". 13.55 „Rola kobiety w gospodarstwie". 14.10 Muzyka ludowa z płyt. 14.15 Pogadanka roln. „Dzieci na wsi". 14.30 Zakończenie II kursu-uwagi. 14.50, 15.50 Muzyka z płyt. 15.25 Wydawnictwa gwiazdkowe". 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.40 Muzyka z płyt. 17.10 „Atlantyda-Europa". 17.35. Muzyka lekka. 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze". 19.30 Muzyka z płyt. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny: „Kompozytor przy palecie orkiestralnej". 20.15 Operetka „Zuza". 22.15 Feljeton pt. „Tajemnica Grety Garbo". 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Walny zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku.

W obronie całości nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej.

Gdańsk. Dnia 13-go bm. odbył się w Gdańsku zjazd związku syndykatów dziennikarskich R P., w którym wzięli udział delegaci wszystkich dzielnic. Pomorze reprezentowali pp.: pos. Sacha, red. Fiedler, Wasilewski i Zagierski.

Uchwalono pozatem następującą rezolucję:

„Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej, zgromadzeni w liczbie 42 osób, na walnym zjeździe w Wolnem Mieście Gdańsku, które swój rozwój zawdzięczało zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z Państwem Polskiem, jako reprezentanci całej bez wyjątku opinji publicznej Narodu Polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych stwierdzają, że zwrócenie Państwu Polskiemu Pomorza, a tem samem i dostępu do morza, naprawiło wszelką krzywdę dziejową i gwałty, popełnione w swoim czasie na żywym organiźmie Polski. Zebrani oświadczają uroczyście, że cały Naród Polski, stojąc na gruncie poszanowania istniejących traktatów, nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakichkolwiek dyskusyj w sprawie rewizji granic państwa polskiego, a w razie potrzeby, dążąc zasadniczo i usilnie do pokojowej pracy ze wszystkiemi narodami, jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej.

Po obradach odbyła się konferencja w gen. komisarjacie, gdzie p. min. Strassburger wyjaśnił tło sporu polsko-gdańskiego.

Znamienny przyczynek do zjazdu sanacyjnej młodzieży „akademickiej".

Aby powiększyć ten „wielki" zjazd, dostawiono 50 uczniów morskiej szkoły z Gdyni.

Gdynia. Ubiegłej niedzieli odbył się w Warszawie zjazd młodzieży akademickiej, którą ściągnięto do stolicy celem rozbicia narodowych organizacyj studenckich.

Najwidoczniej zabrakło chętnych w szeregach akademickich, bo w sobotę nadeszły do Gdyni pieniądze i rozkaz, aby na zjazd wydelegować 50 uczniów Państw. Szkoły Morskiej, mimo, że instytucja ta jest na prawach szkoły średniej. Uczniowie Szkoły Morskiej pojechali tem chętniej za darmo do Warszawy, że urozmaicili sobie tą podróżą areszt domowy, który nałożył na nich za pewne wykroczenia minister przemysłu i handlu. Zresztą był rozkaz.

Bito czy nie bito?

Sprawy szkolne w sejmowej komisji oświatowej.

Warszawa, 16. 12. Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano wniosek 5 klubów: Narodowego, Chadecji, Stronnictwa Ludowego, N.P.R. i P.P.S. w sprawie bicia dzieci za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny Marsz. Piłsudskiego. Sprawę referował pos. Kornecki (Kl. Nar.) Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że niedopuszczalne wypadki bicia dzieci, jakie zaszły, nie wynikły z jakiegokolwiek przymusu kupowania i wysyłania kartek (?). Fakty, jakie zaszły, miały zupełnie inne podłoże. Nauczyciele, winni bicia dzieci wbrew obowiązującym nakazom z roku 1921, zostali pociągnięci do odpowiedzialności. W dyskusji okazało się, że w b. zaborze pruskim istnieje dotąd t. zw. prawo ojcowskie. Po dyskusji komisja po wyczerpujących wyjaśnianiach przedstawiciela rządu przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem, przyjmując wniosek posła Pomianowskiego (B. B.) treści następującej:

„Sejm wzywa rząd, by w możliwie najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy, znoszący kary cielesne w tych szkołach, gdzie one dotąd istnieją, jako pozostałość dawnych form prawnych i systemów wychowawczych zaborczych.

Ruch towarzystw.

Łąkorz. W niedzielę, 20 bm., odbędzie się nadzwyczajne zebranie Inwalidów wojennych grupy Łąkorz w lokalu zebrań. Uprasza się o przybycie wszystkich członków celem omówienia ważnych spraw.

Skutki zniesienia parytetu złota w Japonji.

Jen japoński spadł o 20 proc.

Londyn. Na skutek zniesienia parytetu złota kurs waluty japońskiej (jena) spadł prawie o 20 proc.

Zniesienie parytetu złota było oddawna zapowiadane jako jedno z zarządzeń nowego rządu, który znajduje się pod wpływami stronnictwa konserwatywnego.

Przedstawiciele stronnictwa oświadczyli, iż Japonja powinna pójść śladem Anglji i ogłosić dewualację jena celem zwiększenia eksportu.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 12. 1391 r.

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	68— 78
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58— 64
miernie odżywione jałówki	26— 30
Cielęta kl. I.	72— 80
„ kl. II.	62— 70
„ kl. III.	52— 60
Świnie kl. I.	98—102
„ kl. II.	90— 96
Owce kl. I.	68— 70

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia .16 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27 25—
Jęczmień browarowy	25.50—27.00
Owies	24.25—25.50
Mąka żytnia	38.50—39.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.75—38. 5
Otręby żytnie	16.25—16.75
Otręby pszenne	14.50—15.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.